NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 16 STRON DRUKU.

Rok VII. Kraków, poniedziałek 29 września 1924 Nr. 222

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie [illegible] ały należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Kom[illegible] zesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya [illegible] w nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi z przesyłką pocztową „ „ 4·20. „ „ 12·60
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 7·00. „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40. wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8 —, inseraty zamiejscowe o **50%** zagraniczne o **100%** droższe.

O nasze odrodzenie.

Kraków, 28 września

(Eli.) Odzyskanie żydowskiej siedziby narodowej było, bo być musiało, wyprzedzone przez odzyskanie narodowego — języka, prastarego języka prastarej żydowskiej kultury, języka hebrajskiego. Nie jakobyśmy przez to mieli powiedzieć, że język hebrajski był kiedykolwiek stracony, zapomniany, martwy w tej samej mierze jak ziemia żydowska. Przeciwnie, język hebrajski nie przestał być w żadnej epoce dziejów żydowskich, ni w dłuższej ani w krótszej narodową własnością żydostwa. Kto wie, ile czasu, miejsca i uwagi zajmowały w życiu żydowskiem modlitwa i nauka, ten rozumie, że język hebrajski nie był nigdy zapomnianym u najszerszych warstw żydowskich. Modlić się po hebrajsku umiał każdy Żyd, aż do prostaczków, a umiejętność, czy to biblijna, czy nawet talmudyczna także była trochę rozpowszechnioną wśród masy, a nietylko wśród tak zwanych uczonych. Wobec tego faktu okazuje się twierdzenie, nieraz słyszane że język hebrajski był w tej samej mierze językiem martwym, jak nim był, np. język łaciński, chociaż nim władali uczeni, jako najzupełniej fałszywe.

Ale językiem potocznym nie był język hebrajski przez długie wieki. Tworzyli w nim poeci i uczeni, a co więcej, wszelka twórczość żydowska w językach innych z góry była zasądzoną na zapomnienie, na zaginięcie, o ile nie znalazła mniej czy więcej zręcznych tłómaczy, którzy ją wnieśli do ogólnego skarbca narodowego, do piśmiennictwa hebrajskiego. Świadomość Żyda, nawpół wykształconego we własnem piśmiennictwie, była pełna hebrajszczyzny. A jednak język nie kształtował się tak, by go używano w potocznej rozmowie. Żydzi przyzwyczaili się nazywać swój język narodowy — świętym i traktowali go jako święty, a tem samem wypuścili go z codziennego obiegu.

Kiedy jednak powstał i jął przebijać się z elementarną siłą ruch narodowy, to prąd sekularyzacyjny przeniósł się na wszystkie objawy zbiorowego życia żydowskiego, a tem samem objął także język narodowy. Syonizm postawił kwestyę odrazu tak, że językowi hebrajskiemu, jako takiemu, odebrał wzniosły wprawdzie, ale zarazem krępujący i ograniczający chrakter świętości, pozostawiając ten charakter wyłącznie dla pewnej kategoryi tworów w tym języku, to jest: dla religijnych. Literatura hebrajska nowoczesna najpierw się wyemancypowała od przytłaczającego ją ciężaru „świętości" i stała się zupełnie świecką, tak samo, jak nią są literatury wszystkich tworzących narodów całego świata.

Czyn ten był istotnie zdarzeniem w wysokim stopniu rewolucyjnem, a spotkał się na początku ze sprzeciwem tych kół, które uznawały starą ideologię o wyniosłej, jakkolwiek niewątpliwie zarazem w dużej mierze wzniosłej świetości całego hebrajskiego piśmiennictwa. Gazeta hebrajska — oznaczała istotnie wielki przewrót w odczuwaniu żydostwa. Przez to samo żydostwo — w pojęciu duchowego wyżycia się — wyszło na ulicę. Nie ukrywało się ono już w synagodze i „beth-hamidraszu", tylko weszło, jako etnicznie odrębna społeczność na szeroki gościniec tętniącego życia wszechludzkiego.

Za świecką książką hebrajską, za gazetą hebrajską, musiało przyjść i mówienie po hebrajsku, a za niem — świecka szkoła hebrajska.

I szkoła hebrajska żyje. Żyje i walczy ciężko o swój byt. Znikąd niema poparcia, jakkolwiek t. z. traktat o mniejszościach, ratyfikowany przez wszystkie parlamenty powstałych lub odbudowanych na zasadzie wersalskiego traktatu pokojowego państw, naklada na te państwa obowiązek utrzymania szkół mniejszościowych. U nas w Polsce, np. nawet jeszcze niema ustawy, któraby uregulowała szkolnictwo mniejszościowe, za wyjątkiem, oczywista, ostatniej ustawy, odnoszącej się do kresów, którą sobie nasza domorosła „Rada Najwyższa" na kolanie opracowała i narzuciła ją sejmowi.

Szkolnictwo hebrajskie jest bez wszelkiej pomocy i musi być utrzymane przez samo społeczeństwo żydowskie, które przecież swoimi podatkami — z pewnością nie małymi, z pewnością dużo większymi, aniżeli na nie procentowo przypada — przyczynia się do utrzymania ogólnego państwowego szkolnictwa. Rzecz jasna, że utrzymanie tego szkolnictwa sprawia niezmierne trudności, jakkolwiek się do niego garnie tłumnie działwa i młodzież żydowska, a jakkolwiek — jak powszechnie wiadomo — Żyd jest niezwykle ofiarny na cele wychowania dzieci. Trudności są tem większe, kiedy się rozchodzi o taki dział szkolnictwa, który z natury rzeczy nie może liczyć na żadną zapłatę ze strony uczniów, jak np. seminarya nauczycielskie itp. zakłady naukowe.

A jednak to szkolnictwo się trzyma.

Trzyma je organizacya „Tharbuth", która pod swoją opieką ma setki szkół i około 80 tysięcy uczniów i uczenic. Organizacya ta, zalegalizowana na całą Polskę, zajmuje się zresztą nie wyłącznie szkołami, ale też wszystkiem, co wchodzi w zakres duchowej twórczości, oczywista, o ile ona może, przy jej nad wyraz skąpych resursach pieniężnych, temu podołać.

Ciężko się nam pracuje. A jednak nie wolno się zniechęcić. Mamy nieraz wrażenie, że „Tarbuth" jest bodaj najważniejszą gałęzią w procesie naszego odrodzenia. Przecież to jest to odrodzenie ducha, który w golusie jest najbardziej skrępowany, najbardziej więziony, najbardziej na zanikanie narażony. Wyzwolenie jednak idzie drogą ducha. A „Tharbuth" nad jego wyzwoleniem z największym mozołem pracuje.

Za dni parę „Tharbuth" odbędzie swój drugi ogólno-polski zjazd. Znowu się zgromadzą w stolicy wszyscy ci, dla których hebrajszczyzna i całe zmartwychwstanie żydowskiego ducha są jasną nadzieją, a w części już nawet szczęśliwem spełnieniem. Radzić będą nad tem, co dalej należy robić, jak dochodzić praw hebrajskiego szkolnictwa, jak zagrzewać szerokie warstwy żydowskie do czynnej i ofiarnej pomocy i współpracy, jak rozbudować w Polsce hebrajską szkołę i hebrajską twórczość.

Nowy rok żydowski rozpoczyna się tym właśnie zjazdem, przed którym się otwierają szerokie i jasne horyzonty. Chcemy wierzyć, że żydostwo polskie będzie się ze skupioną uwagą przysłuchiwać obradom tego zjazdu, na którym język naszych przodków i naszej historycznej sławy — drogi chyba każdemu żydowskiemu sercu, a przez każdą duszę żydowską kochany i czczony — zabrzmi w całej pełni tętniącego życia i zwiastuje duchowe odrodzenie narodu żydowskiego.

O wzmocnienie żydowskiego stanu posiadania w Palestynie

Wywiad z przewodniczącym F. N. p. Usyszkinem.

F. Warszawa. (Telefonem). Współpracownik „Naszego Przeglądu" uzyskał wywiad u Usyszkina. Wśród szeregu ciekawych informacyi, jakich Usyszkin udzielił dziennikarzowi warszawskiemu, poruszył również kwestyę ostatnich zakupów ziemi w Palestynie. W sprawie tej Usyszkin oświadczył co następuje: Najważniejszym problemem odbudowy Palestyny przez naród żydowski jest kwestya ziemi. Emigracya, imigracya, kolonizacya, sprawy kulturalne, szkolnictwo mogą przyjść z czasem, ale wykupno ziemi musi nastąpić przedewszystkiem. Celem naszym jest zdobyć maksimum ziemi, a moim obowiązkiem jako prezesa Funduszu narodowego jest staranie się o to wszelkiemi siłami. Mamy zamiar podwoić nasz obecny stan posiadania w Palestynie, a do końca bież. roku chcemy zakupić jeszcze 100.000 dunamów. Dotąd nabyliśmy w tym roku 40 tysięcy dunamów. Obecnie zdobyć musimy fundusze potrzebne dla tego celu. Liczę, że potrzeba na to będzie pół miliona funtów. Podróż moja do Europy ma właśnie na celu zdobycie tych funduszów. Liczę na to, że w Polsce złożą syoniści przynajmniej 50.000 funtów.

Żydostwo niemieckie na rzecz Ż. F. N.

Jerozolima. (Kor. pl.) Konferencya współpracowników Żydowskiego Funduszu Narodowego w Niemczech, która odbyła się dnia 14 września w Lipsku, uchwaliła wśród ogólnego entuzyazmu zebrać w ciągu br. w Niemczech 30,000 funtów, w przeciwieństwie do zebranych tam w ostatnim roku 16,000 funtów.

Obrady Zgromadzenia Ligi narodów zakończą się we środę

(Od naszego sprawozdawcy).

Wiedeń. (Telefonem) M. Wedle wiadomości które tu nadeszły, obrady Zgromadzenia Ligi narodów w Genewie zakończą się we środę, lub jeszcze we wtorek.

Min. Skrzyński nie powróci zaraz po ukończeniu obrad Ligi do Warszawy, lecz zabawi za granicą przez 10 dni, poczem wróci razem z p. Łukaszewiczem.

Pościg za bandytami z pod Łunińca

F. Warszawa, (Telefonem). Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł do dnia wczorajszego ujęto 33 bandytów, członków bandy, która dokonała napadu na pociąg pod Łunińcem jest silnie podejrzanych o udział w napadzie, przeciwko reszcie zaś dochodzenia w toku. Pozostali bandyci są już otoczeni. Dalsza akcya pościgowa trwa. Łączność między oddziałami pościgowymi jest utrzymana za pomocą komendy pocztowej przydzielonej przez wojsko.

Dochodzenia przeciw wojewodzie Downarowiczowi.

F. Warszawa. (Telefonem). W związku z niebywałym napadem na pociąg, dowiaduję się, że zostały wszczęte dochodzenia przeciw urzędnikom, którzy zawinili nie broniąc sę w czase napadu i okazali brak incyatywy przez to, że niewyśledził bandytów w czasie ich przygotowań do napadu. Dochodzena w pierwszym rzędzie dotyczyć będą wojewody Downarowicza i komendanta policyi Mięsowicza i ustalą, czy zachowanie się ich w czasie napadu bandytów stało na wysokości zadania.

Zawieszenie w urzędowaniu kom. policyi Mięsowicza.

F. Warszawa (Telefonem) Główny komisarz policyi Borzęcki zawiesił w urzędowaniu komendanta okręgowego P. P. w Brześciu p. Mięsowicza,

Opinie posłów o napadzie.

F. Warszawa. (Telefonem). Niesłychany fakt napadu odbił się głośnem echem w stolicy. Ogólne oburzenie zwraca się prezciw tym urzędnikom, którzy w czasie napadu zachowali się zupełnie biernie. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, co sądzić należy o zachowaniu się wojewody Downarowcza, odpowiedział p. Ziemięcki (PPS): „Taki wojewoda, leżący na brzuchu w czasie napadu, to rozpacz"!

Pos. Wrzykowski (Wyzwol.) oświadczył: „Wojewoda, który tak się zachował wobec bandytów. nie powinien pozostać ani chwili na swojem stanowisku. Urzędnik, który w chwli niebezpieczeństwa, chowa przedewszystkiem kosstowności, a nie umie wydać zarządzeń dla zorganizowania obrony, stanowi smutny obraz nieudolnosci naszej administracyi na kresach".

Taraszkiewicz twierdzi, iż bandy różnego typu tworzą się z ludności miejscowej, nie można jednak zaprzeczyć, iż otrzymuje ona również pomoc z zęwenątrz i stmtąd otrzymuje broń. Bandy te organizują się jako bandy rabunkowe lub też ideowo-bojowe.

Sprawozdanie ministra Huebnera

F. Warszawa. (Telefonem). Min. Huebner wraca dziś w niedzielę z objazdu kresów wschodnich i natychmiast po powrocie złoży relacyę premierowi Grabskiemu w sprawie napadu na pociąg pod Łunińcm Następnie będzie minś Huebner przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej. W tej samej sprawie odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

Razem z min. Huebnerem wraca wojewoda Downarowicz.

Znów napad bandy na kresach.

F. Warszawa. (Telefonem). Z Wilna donoszą, że banda złożona z 20 ludzi przekroczyła granicę polsko-litewską i dokonała napadu na majątek Dukszty. Właścicielka Duksz p. Zdanowska zaalarmowawszy służbę, odpędziła bandytów.

„Piast" zabiega o grupę posła Bryla

F. Warszawa (Telefonem) W kuluarach Sejmu krąży upoczywa pogłoska, że ze strony Piasta wywierany jest nacisk na grupę posła Pluty i Bryla zmierzający do wciągnięcia tej grupy w skład klubu Piasta. Jako jeden z wabików, podają przedstawiciele Piasta, że w razie rekonstrukcyi gabinetu grupa Bryla mogłaby uzyskać pewien wpływ na rząd...

Rozprawa przeciw porucznikowi Hauce -- dnia 16 października

Lwów. (Tel wł.) Na skutek zniesienia przez Sąd Najw. wyroku uwalniającego w sprawie zabójstwa Linskiera odbędzie się ponowna rozprawa w sprawie tej przed sądem okręgowym wojskowym we Lwowie dnia 16 października b. roku.

Nowy poseł sowiecki przyjeżdża w październiku do Warszawy.

F. Warszawa. (Telefonem) Nowy poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow obejmuje swoje stanowisko w połowie października.

W tym samym czasie zostanie mianowany poseł polski przy rządzie sowieckim w Moskwie. Kandydat na to stanowisko zostanie ustalony po powrocie min. Skrzyńskiego do Warszawy. — Obecny przedstawiciel polski w Moskwie p. Wiśliński przybywa w tych dniach do Warszawy.

Wagony bezpośredniej komunikacyi Warszawa-Rzym.

F. Warszawa. (Telefonem). Dyrekcya kolei państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że począwszy od 30 września br. dodanym będzie do pociągu pospiesznego, idącego do Katowic jeden wagon kl. I. i II. dla bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Rzym, bez przesiadania.

Nowe stanowisko wiceministra skarbu Markowskiego.

F. Warszawa. (Telefonem). Wiceminister skarbu Markowski nie wróci po urlopie na swoje stanowisko, gdyż zostanie mianowany prezesem komisyi kodyfikacyjnej ze specyalnem uwzględnieniem spraw skarbowych.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz 518½ bony złote 0 7—0·8 pożyczka złota [illegible] milionówka 062 pożyczka dolarowa 3.

Czeki: Belgia tranz. 2·30 Holandya tranz 200 75 Londyn tranz. 2325 Nowy Jork tranz 518½ Paryż tranz 2745 Praga tranz. 15·71½ Szwajcarya tranz 99·?0 Wiedeń tranz 73·?½ Włochy tranz 2295.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 725—725 Pula —— Wild 028—020—023 Cukier Warszawa 470—465—470 Cegielski 065 Ursus 220—220 Parowozy 038—040—038 Zawiercie 3550—36—35 Żegluga — — Polska nafta — — Siła i Światło 0·8 Ćmielów —— Starachowice 280—307 Pocisk 235—220—225 Zieleniewski 10 Żyrardów 30—31 Chodorów 51?—550.

Zurych 27 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 203,00. Nowy Jork 525·00. Londyn 2347. Paryż 27·70. Medyolan 28·05, Praga 15·70. Budapeszt 00068, Bukareszt 2·70 Belgrad 7·30. Sofia 3·82 Warszawa — — Wiedeń 0 0074

— OSTATNI WYSTĘP „NIEBIESKIEGO PTAKA" odbędzie się dziś tj. w niedzielę 28 bm. Przedstawienie to będzie pożegnalnym występem „Niebieskiego Ptaka", który tak entuzyastycznie został przyjęty w Krakowie.

— MAURYCY ROSENTHAL, sławny pianista, który go każdorazowe pojawienie się na estradzie jest prawdziwem wydarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę

— LYDIA LIPKOWSKA, jedna z najznakomitszych śpiewaczek doby współczesnej, primadonna Metropolitan opery w Nowym Jorku, wystąpi w Krakowie w sobotę 4 października br. Koncert ten obudził w Krakowie żywe zainteresowanie. 1825

Dr. JÓZEF KLAUSNER (Jerozolima).

Ziemia.

Czyż trzeba jeszcze przypominać znaczenie odezwy Żydowskiego Funduszu Narodowego w sprawie jak najszybszego wykupu 100 tysięcy dunamów ziemi w Palestynie?

Keren Kajemet właściwie nie „kupuje“, ale wykupuje ziemię palestyńską. Wykupuje żydowską, historyczną ziemię, nie przysługując się tem ludziom prywatnym, ale całemu narodowi. Keren Kajemet troszczy się o byt całego żydowskiego narodu. Bogactwem Funduszu Narodowego wzbogaca się naród, — nie jednostka i nie człowiek prywatny; a dzięki temu niema tu miejsca dla eksploatacyi i wywłaszczenia. Zbiorowość wykorzystuje glebę, zbiorowość dąży do osiedlenia na tej ziemi jak największej ilości członków i do stworzenia pracującego jiszuwu na wsi. Wykup narodowej, historycznej ziemi przez Keren Kajemet ma wyższe uprawnienie: socyalno-narodowe i ogólno—ludzkie. Wykupno ziemi przez Keren Kajemet uniemożliwia społeczną niesprawiedliwość, wielkie posiadanie ziemi a więc źródło depirawacyi wszystkich narodów i narodu żydowskiego podczas istnienia pierwszej i drugiej świątyni. Natomiast wykupno ziemi przez Keren Hajessod umożliwia życie zwykłemu chłopu pracującemu, który żyje ze swojej pracy, czy to, jako członek kwucy (Kirjat—Anawim, Dagania, Ejn Charod), czy też, jako mieszkaniec osad roboczych (Nahalal, Kfar Jecheskiel itd.). Wiemy już z naszej historyi, zwłaszcza z czasów Hasmonejczyków, że tylko chłop pracujący wraz ze swoją rodziną stworzył ową tradycyjną hebrajską kulturę, która stanowi podstawę całej religii no moralnej kultury ludzkiej.

Albowiem póki w naszem ręku znajduje się tylko dwa lub trzy procent całego gruntu palestyńskiego (a to jest przecież faktem!) albo tylko 8 do 9 procent urodzajnego gruntu w naszym kraju, tak długo nie mamy jeszcze żadnej solidnej podstawy ani Ojczyzny. Nie my będziemy prowadzili polityki gospodarczej mającego tego kraju, ale Arabowie, w których posiadaniu znajdą się setki wsi i miliony dunamów ziemi. I nie my będziemy mieli wpływ na polityczną i społeczną sytuacyę w kraju, ale ci liczni agraryusze, w których ręku znajduje się produkcya rolna, pozostająca pod wpływem specyficznego klimatu krajowego. Wobec tego nasze życie kulturalne też będzie stało pod wpływem agrarnej kultury masowej, który daje się odczuwać już w starych koloniach żydowskich w kraju. Nawet gdyby Jerozolima, Jaffa, Hajfa, Tyberyas zostały zupełnie zamieszkane przez Żydów, a nawet gdyby każdy dom w Tel-Awiw i w Jerozolimie przemienił się w kram albo we fabrykę, to nie będziemy jeszcze mieli samoistnego żydowskiego Erec Izrael. Nie będziemy tego mieli dopóki, dopóty nie będziemy posiadali większego szeregu żydowskich produktywnych wsi dokoła Jerozolimy, Tel-Awiwu, Hajfy, Tyberyady, Hebronu i Cfat. To zaś pozostanie tak długo niemożliwością, jak długo ziemia nie jest naszą, jak długo Keren Kajemet nie ma w swojem posiadaniu setek tysięcy dunamów ziemi.

Zapewne, że koniecznem jest także, aby ludzie prywatni zakupywali ziemię i osiadali na niej, ale w takim wypadku nie jesteśmy jeszcze obronieni przed spekulacyą gruntem szkodliwą wszędzie, a w Palestynie wręcz niebezpieczną. Oprócz tego istnieje niebezpieczeństwo pracy konkurencyjnej, tańszej od żydowskiej, który to przypadek ma miejsce w istniejących koloniach. Niema większego niebezpieczeństwa dla produkcyi narodowej, aniżeli istnienie nielicznych, wielkich posiadaczy ziemi, na której obcy robotnicy są liczbowo od nich silniejsi: w takim przypadku wpływ z dołu działa o wiele silniej, aniżeli wpływ z góry, aniżeli wpływ nielicznych na licznych.

Zapach ziemi jest w robotniku rolnym, a jeśli ten zapach dochodzi do wielkich posiadaczy obcymi przewodami, to obcy napewno wywrze wpływ na posiadacza. Wystarczy przejść się przez stare kolonie w Palestynie, by słyszeć, jak wszystkie terminy od noszące się do pracy rolnej, jakoteż nazwy owoców i kwiatów są arabskie, ponieważ żydowski chłop i żydowski rolnik pozostaje wobec chłopa i rolnika arabskiego małą mniejszością.

Tylko żydowscy małorolni i żydowski rolnik mogą zmienić stan rzeczy. Oni potrafią uratować żydowskie Erec Israel, uchronić je od „arabizacyi“ i „anglizacyi“ tak, jak żydowski chłop i żydowski najemnik uratował w czasach Hasmonejczyków Judeę od helenizacyi. Ten typ chłopa i robotnika jest do pomyślenia tylko wówczas, kiedy Keren Kajemet będzie w stanie zakupić dużo ziemi dla zakładania na nich kwuc i żydowskich wsi robotniczych.

I dlatego sądzę, że należy nietylko kupować ziemię, ale i osiedlać na niej chaluców. Ziemia bez jiszuwu jest martwą, a martwy majątek nie jest w stanie wzbudzić u kogoś kolwiek żywy zapał. Keren Kajemet zapomocą swojej pracy kolonizacyjnej przy poparciu Keren Hajessod, jedynie Keren Kajemet, przeprowadzi powolne ale jednostajne urzeczywistnienie syonistycznego ideału zakorzeniania się w ziemię ojczystą. Uczucie to entuzyazmuje naród we wszystkich jego warstwach i partyach i powoduje do składania ofiar na rzecz narodowej instytucyi i to ofiar nierównie większych, aniżeli te, które się zazwyczaj składa na rzecz jakichkolwiek instytucyi filantropijnych. To jest ofiara dla siebie samego. Jakżeż straszną byłaby obecnie sytuacya w syoniźmie, gdyby Usyszkin i Ruppin nie zakupili swego czasu ziemi w Emek. Zakupno to stanowi dzisiaj całe uprawnienie bytu Keren Kajemet, Keren Hajessod i całej syonistycznej organizacyi. Przypuśćmy na chwilkę, że zakupiony obszar nie został osiedlony, czyż wzbudziłoby to choćby setną część tego zapału, który u wszystkich Żydów wzbudzają dzisiaj kolonie w rodzaju Ejn Charod, Nahalal, Kfar Jecheskiel, Tel Josef i wiele innych? Teraz zaś potrzebujemy nowych setek tysięcy dunamów ziemi, na które należałoby rozszerzyć przyszłą imigracyę.

Jasnem jest wobec tego, że Keren Kajemet w obecnej chwili musi mieć w swojem posiadaniu o wiele większe, aniżeli zazwyczaj sumy pieniężne.

Pamiętajcie i powtarzajcie to sobie i innym, że kto dopomaga do obecnego wykupna setek tysięcy dunamów ziemi w Palestynie, przyczynia się do stworzenia narodowo żydowskiej gospodarki krajowej, a tem samem wzmacnia on tam nasze polityczne pozycye i daje trwałą podstawę dla naszej samoistnej kultury.

— Z okazyi Rosz hoszanah przesyłam wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Krewnym serdeczne życzenia.

Dr. Ozyasz Thon.

O masowy udział w drugim Zjeździe krajowym „Tarbutu“ w Polsce.

Odezwa K. C. „Tarbutu“ w Warszawie.

C. K. „Tarbut'u“ ogłosił następującą odezwę do oddziałów i instytucyi kulturalnych Stow. „Tarbut“ w Polsce.

Towarzysze!

Za kilka dni odbędzie się drugi Zjazd Krajowy Stow. „Tarbut“ w Polsce.

Zjazd ten będzie musiał powziąć uchwały o szeregu bardzo ważnych spraw, od których w dużej mierze zależy los ruchu hebrajskiego w kraju, który w obecnej dobie jest największym ośrodkiem hebrajskiej szkoły i wychowania hebrajskiego wśród krajów diaspory.

Wiadomem Wam jest, Towarzysze, że w obecnej chwili rozrostu i wzmocnienia się naszego ruchu odrodzeniowego, — organizacya nasza i jej instytucye przeżywają ciężki kryzys ekonomiczny, który może być przezwyciężony li tylko dzięki wzmocnieniu i skonsolidowaniu wszystkich naszych sił dla obrony istniejących instytucyi i stworzenia nowych kulturalnych placówek.

Wiadomem Wam jest również, że prowadzimy obecnie ciężką walkę za nasze prawa, za nasze istnienie.

Zjazd musi również wytyczyć drogę, po której pójdzie w przyszłości nasza organizacya, której idea — idea duchowego naszego odrodzenia — musi stworzyć wielki ruch ludowy obejmujący najszersze warstwy narodowego żydostwa.

Nasz obecny Zjazd musi być punktem zwrotnym całej naszej pracy.

Przybądźcie wszyscy na Zjazd i uczyńcie z niego trybunę hebrajskiego ruchu kulturalnego. Spełnijcie, Towarzysze Wasz obowiązek.

C. K. „Tarbut“ w Polsce.

* * *

Przygotowania do Drugiego Zjazdu „Tarbut'u“, którego otwarcie nastąpi w Warszawie 2 października w sali teatru „Central“ są w pełnym toku.

Zjazd, w którym weźmie udział p. M. M. Usyszkin, wywołał wielkie zainteresowanie. C. K. otrzymuje zawiadomienia ze wszystkich części kraju o wyborach delegatów przez Oddziały i instytucye „Tarbutu“.

Nadchodzą również zawiadomienia z prowincyi o przybyciu gości na Zjazd. Porządek dzienny Zjazdu, prócz spraw organizacyjnych i szkolnych obejmuje również sprawy o charakterze ogólnym, jak sprawa walki politycznej o prawa dla naszego szkolnictwa, sprawa wyjazdu uczni do szkół palestyńskich, referat M. M. Usyszkina itd. wobec czego należy się spodziewać dużego napływu delegatów. C. K. „Tarbut“ przygotowuje mieszkania i tanie utrzymanie dla delegatów z prowincyi. W czasie konferencyi odbędzie się wiec ludowy z udziałem M. M. Usyszkina, dr. Thona, dr. M. Klumla, dr. M. Braudego i innych.

NADESŁANE.

DR. A. KORALNIK. (Nowy Jork).

Nachman Syrkin.

(Wspomnienie pośmiertne)

Przed kilkoma tygodniami spotkałem się w letnie popołudnie w marmurowych kurytarzach nowojorskiej „Public Liberary“ z moim przyjacielem i partnerem w dyskusyach dr. N. Syrkinem. Spotkać go tam nie było niczem nadzwyczajnem. Biblioteka była nieomal domem jego. Zimą czy latem o każdej porze dnia można tam było spotkać Dr. Syrkina, otoczonego książkami mniejszemi lub większemi, staremi i nowemi, trudnemi, głębokiemi lub łatwiejszemi.

A kiedy nie było go w sali czytelni, to całkiem napewno przechadzał się samotny po wielkim jakby klasztornym kurytarzu biblioteki, zamyślony i uśmiechający się do siebie samego.

Właśnie tego lata zapragnąłem mówić, a raczej nie tyle mówić ile słyszeć i myśleć razem z człowiekiem chętnie myślącym i z przyjacielem, który odczuwa wewnętrzny mus, konieczność życia duchowego. Wiedziałem, że stosowniejszego partnera wycieczki w światy myśli, niż Dra Syrkina nie znajdę.

Przecież tak mało jest ludzi prowadzących życie duchowe, to znaczy żyjących w ten sposób, że główny punktem ich zainteresowania się jest to co jest duchowem, to co nie dotyczy spraw osobistych i codziennych to, co jest najsilniej związane ze światem czystych idei: mało jest ludzi prowadzących życie abstrakcyjne.

Jest to tak rzadkie, że człowiek, który potrafi się wznieść do tego poziomu, jest już jednostką wyjątkową stojącą ponad społeczeństwem.

Po śmierci Schillera poświęcił mu Goethe kilka słów wspomnienia. Najwyższa pochwała na jaką jeden wielki duch mógł się zdobyć dla drugiego brzmi: „Schiller rzeczywiście ciągle oddawał się pracy duchowej“. I to jest rzeczywiście największa pochwała, na jaką człowiek zasłużyć może. Bezustannie pracować duchowo, to znaczy się pozostać wiecznie młodym. Jedynym organem, który się nie starzeje w przeciągu lat tylko się komplikuje jest mózg.

Zawsze dziwiłem się tej „młodości“ Syrkina, jego wielkiemu umysłowi, który u niego, u człowieka w latach podeszłych ciągle jeszcze był pełen ognia młodego, naiwnego entuzyasty, człowieka, dla którego kwestya wyrobienia sobie i ukształtowania światopoglądu jest zawsze aktualna.

„Ile lat pan ma?“ zapytałem raz Dr. Syrkina, nie mogąc się od tego pytania powstrzymać, po długiej rozmowie o wszystkiem możliwem, o wszystkich kierunkach i ideałach teraźniejszości, o filozofii a przedewszystkiem o żydostwie i jego najgłębszym sensie „pięćdziesiąt siedm“ odpowiedział mi dr. Syrkin, przyczem oczy jego dziwnie błyszczały wogóle nie tak, jak u ludzi, którym przypomina się ich wiek. Również dobrze mógłby mi odpowiedzieć „dwadzieścia pięć“, a wrażenie byłoby to samo. I godnym uwagi jest fakt, że w tej chwili pojęcia „57 lat“ nie mogłem absolutnie skojarzyć z obrazem starości.

Nie byłbym wogóle zdziwiony, gdyby w tej chwili doszedł ktoś do Dra Syrkina i powiedział mu jak niegdyś przed trzydziestu laty w Berlinie: „Co porabiasz — Nackke?“ Albowiem Syrkin pozostał wiecznie owym berlińskim studentem, pełnym temperamentu, burzliwym. Siwe włosy są tylko przypadkiem, żartem jakimś a on sam też za takie je tylko uważał, „Cóż tam! Co kogo obchodzi, że włosy — urwipołcie sobie broją? Cóż to komu szkodzi?“

Przypomniało mi się wówczas zdanie, które usłyszałem od Usyszkina na jednym z kongresów karlsbadzkich, gdy ten ostatni mówił o opozycyi, o „młodych“. Usyszkin wówczas z pewnego rodzaju suchym humorem powiedział: „Idź bądź młodym, kiedy masz 50 lat“. Zdanie to stanowi najwyższy kompliment dla naszego pokolenia. Ciało się starzeje — nie duch. Zadania są tak zawikłane, tak wielkie życie takie jest porywające konieczność tworzenia wzrasta do tak olbrzymich rozmiarów, że przestaje się zwracać uwagę na to biedne ciało, domagające się swojego, pragnącego wypoczynku.

W uszach każdego z nas brzmi jeszcze to wielkie piękne, heroiczne zdanie Rabi Nachmana z Bracławia: „Asur lihjoth zakan!“ Nie wolno być starcem. Nie wolno nam, ponieważ na ten zbytek sobie pozwolić nie możemy, na plecach naszych leży ciężar, który musimy udźwignąć.

A Nachman Syrkin z nabożnością i zapałem usłuchał powiedzenia drugiego wielkiego Nachmana. Nigdy się nie zestarzał.

* * *

Kilka tygodni później, po naszem zetknięciu się w świecie rzeczywistości — inne spotkanie się: na progu innego świata: w pokoiku jakiegoś szpitalu amerykańskiego. „Syrkin jest niebezpiecznie chory. Syrkin w agonii!“ Nie mogłem wprost uwierzyć, gdy mi o tem opowiadano. Syrkin i — śmierć! A kiedy wszedłem do ciasnego pokoiku szpitalnego, kiedy ujrzałem Nachmana Syrkina na łożu śmierci — coś jakby mgła na oczy moje się pokładło, żal straszny, serce ściskający i oddech tamujący mnie objął. Nietylko obraz konania lub konającego człowieka; nietylko świadomość tego, że oto odchodzi ze świata przyjaciel ale i coś więcej, coś głębszego: Zwątpienie we wartość wszystkiego, co uważam za wzniosłe i drogie — we wartość myślenia! Równość wszelkich wartości życiowych w obliczu śmierci.

Ale w kilka minut później zwątpienie się ulotniło. Syrkin sam do tego dopomógł. On umierający pocieszał tego, który przyszedł go odwiedzić i pożegnać się z nim. Nie chciał słuchać zwykłych, tak bardzo ludzkich słów pociechy i nadziei. Surowym ruchem ręki stanął na przeszkodzie pierwszej w tym kierunku próbie z mojej strony. „Nie trzeba, nie wolno być banalnym w obliczu śmierci“ powiedział mi przyciszonym już głosem.

Nagle wszystko się zmieniło. Znowu dwaj przyjaciele, dwaj duchowo bliscy ludzie rozmawiali ze sobą i znowu wśród nich pieśń swoją grała i zlotą przędzę wiła wiecznie żyjąca myśl ludzka.

„Sokratesowa scena!“ powiedział jeden z otaczających chorego, tak porwany został przez tragiczne piękno tej sceny. Konający mówił o wszystkiem co było mu tak drogiem i tak bliskiem w przeciągu całego życia swojego: O tem, za czem dusza jego tak głęboko tęskniła, a tem przecież byli — Żydzi i żydostwo. Żydostwo nietylko jako fakt narodowy, nietylko jako grupa ludzka o prawa swoje walcząca i nietylko jako problem, który ma i powinien być rozwiązany politycznie, głębszem, większem i piękniejszem było dla niego żydostwo. Było ono dla niego zjawiskiem historycznem obrazem w olbrzymich ramach ideą z epoką mi związaną. Żydostwo było dla niego abstrakcyjnie myślącego niczem więcej aniżeli abstrakcya, aniżeli myśl. Żydostwo duchowe było dla niego o wiele ważniejszem aniżeli materyalne. Stąd brał się jego impet, stąd jego często fantastyczny optymizm jego zapał i nieomal utopistyczne sny, marzenia. Wyobrażał on sobie żydostwo w ten sposób w jaki Grecy starożytni legendarną osobę Prometeusza sobie przedstawiali, jako olbrzyma przykutego do skały pragnącego wyzwolić świat a przez to cierpiącego i przez kruki szarpanego, burza i chmury nad głową jego — ale cierpienia są gigantyczne, ponieważ cel im odpowiada.

Jakżeż często my wszyscy realnie myślący uśmiechaliśmy się nad entuzyazmem Syrkina, nad jego dziwnymi planami, nad jego dziwnym sposobem przyczajania się do pewnych kwestyi: często nie wiedziano, dlaczego zajmuje on stanowisko to lub owe, gdzie jest źródło jego zapału lub nienawiści, albowiem nienawidzieć potrafi tylko ten, który do umiłowania zdolnym jest. Nienawiść jest wszak także entuzyastycznym stosunkiem subjektu do objektu. Często nie zrozumiano nawet w tych kołach, które stały pod jego wpływem a mianowicie w partyi poalesynistycznej dróg syrkinowskiego myślenia: jego egzaltowanego stosunku do wojny, jego utopistycznie zabarwionego socyalizmu. Syrkin zapewne nieraz wprawiał w zakłopotanie swoich towarzyszów partyjnych tak jak wywoływał nieraz podziw u szerokich mas a nawet u swoich najbliższych przyjaciół — literatów. Ale wszystkie sprzeczności w pracy literackiej i politycznej Syrkina miały jedno źródło; [illegible]

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

(Przekład Ludwika Frenka)

Jan Bloch był już wówczas powszechnie znany jako człowiek niebywale zdolny i o niespożytej energii. To też Leopold Kronenberg, ówczesny potentat finansowy, przystąpił z nim do spółki — razem otrzymali oni koncesyę na budowę kolei Terespolskiej (Warszawa—Brześć).

Bloch stał się częstym gościem w pałacu Kronenberga. Wkrótce ożenił on się z córką Kronenberga Emilią, która wniosła mu olbrzymi posag. Posag ten powiększył wielokrotnie i tak znaczny już majątek Blocha.

Będąc więc bardzo bogatym, Bloch pozostawił swemu wspólnikowi i teściowi kolej Terespolską, sam zaś przystąpił do budowy Łódzkiej Kolei Fabrycznej (Łódź—Koluszki), Starał się również o otrzymanie koncesyi na budowę wielu innych linii kolejowych w kraju, lecz rząd rosyjski koncesyi mu nie udzielił.

Kraj znajdował się wówczas w bardzo złem położeniu ekonomicznem. Po powstaniu styczniowem nastąpiło uwłaszczenie chłopów. Chłopi otrzymali grunta dworskie, które dotąd uprawiali i zostali uwolnieni od pańszczyzny. Wielu właścicieli ziemskich, nie mogąc przystosować się do nowych warunków, zubożało. Wielu urzędników państwowych Polaków, zostało usuniętych ze służby — na ich miejsce przyjmowano Rosyan. Inteligencya polska składała się wówczas ze szlachty, z urzędników i nielicznej garstki mieszczan. Mieszczanie ci utrzymanie swe zawdzięczali przeważnie szlachcie. Ponieważ zaś szlachta zubożała, a urzędnicy zostali usunięci z zajmowanych stanowisk, prawie cała inteligencya polska pozostała bez środków do życia.

Jan Bloch jednak dał pracę wielu polskim inteligentom i uczonym i w ten sposób uratował ich od śmierci głodowej.

W roku 1869 zbudował on drogę żelazną Libawo-Romneńską. Koszta eksploatacyi tej linii były o wiele mniejsze od kosztów eksploatacyi innych kolei rosyjskich.

Rząd podziwiał nadzwyczajne zdolności Blocha i dał mu w administracyę najpierw kolej Terespolską, a potem całą sieć kolejową długości 2,400 wiorst, łączącą morze Bałtyckie z morzem Czarnem.

Bloch zatrudniał w tych przedsiębiorstwach wielu inteligentów Polaków.

Wcześniej jeszcze, gdy Bloch pracował razem z Hermanem Epsteinem, a następnie z teściem swym Kronenberglem widział, że Żydzi są zatrudnieni jako pracownicy biurowi i jako prości robotnicy i wszyscy są z nich zadowoleni. Dlatego też bardzo chętnie dawał posady zgłaszającym się do Żydom. Kwestya żydowska jednak zupełnie go nie interesowała. Nie znał on prawie wcale Żydów, ich cierpienia i dążenia były mu obce. Znał kilku bogatych Żydów z Królestwa i Cesarstwa, lecz nie znał ogółu żydowskiego. Wiedział, że ci bogaci i wykształceni Żydzi musieli kiedyś walczyć, nim otrzymali prawa, które posiadał każdy mieszczanin-chrześcijanin. Wiedział Bloch, że ogół żydowski był ogromnie ciemiężony i prześladowany. Obecnie jednak — myślał — Żydzi są szczęśliwi — otrzymali bowiem w Królestwie w r. 1862 równouprawnienie, a również i w Cesarstwie wkrótce zostaną nadane im prawa obywatelskie.

Bloch zdobył olbrzymi majątek i zyskał powszechny szacunek. Wszystko to zawdzięczał jedynie własnej pracy i własnym zdolnościom. Władze centralne w Petersburgu ceniły go bardzo i uważały za jednego z najzdolniejszych finansistów. Ludność Królestwa, uciskana przez Rosyan po powstaniu 1863 r., zubożała wskutek uwłaszczenia włościan: znajdowała zajęcie w przedsiębiorstwach Blocha — był więc dla kraju mężem opatrznościowym. Zatrudniał on u siebie również wielu Żydów i przechrztów. Wielu pracowników Żydów przyjmowało chrzest po objęciu posady u niego — był on z tego bardzo zadowolony. Sprawami ogółu żydowskiego jednak Bloch wcale się nie zajmował.

II.

Bloch nie zadowolnił się olbrzymim, zdobytym przez siebie majątkiem i powszechnem uznaniem. Chciał wykazać naukowo, jak doniosłą była jego praca dla państwa i chciał dać wskazówki rządowi, jak należy postępować przy budowie kolei żelaznych.

Zaczął się nowy okres działalności Jana Blocha. Zasłynął wkrótce na całym świecie nietylko jako genialny przedsiębiorca i finansista, lecz także jako uczony ekonomista i statystyk.

Wydał on mianowicie dzieło po rosyjsku i po francusku p. t.: „O kolejach żelaznych rosyjskich“.

W tym samym roku w Paryżu odbył się Kongres Geograficzny, na którym dzieło to odznaczone zostało wielkim medalem.

Bloch, wielki przedsiębiorca i finansista, oczywiście, nie pisał tego dzieła sam jeden. Nie mógł sam zebrać niezbędnych materyałów i danych statystycznych. Wyręczał się przy tem wieloma uczonymi, których dobrze wynagradzał za pracę.

Ciąg dalszy nastąpi.

one z jego entuzyazmu dla abstraktu.

Dla niego świat był walką idei — światem bez materyi, światem czystego ducha. A jeśli umiłował jakąśkolwiek ideę to umiłowanie jego było bezbrzeżne jak idea. A jeśli coś znienawidził, nienawidził aż do ostateczności — to znienawidził ideę, zapominając zupełnie, że jest ona przyobleczona w ciało; że tragarzami idei są wiecznie ludzie, słabe, żyjące, śmiertelne stworzenia.

A na łożu śmierci, kiedy ciało, kiedy materya traci wszelką wartość poczuł on czysty chłód, wieczność. Na łożu śmierci odczuł Syrkin prawdę swojego życia.

A ja wraz z nim. Nigdy jeszcze tak jasno nie wiedziałem o tem, że jedną, jedyną wartością życia jest duchowość, jak w owej półgodzince, podczas której żegnałem się z Nachmanem Syrkinem. Światło piękna go opromieniło, promień prawdy silniejszy od wszystkiego, nawet od życia, — wieczny, promień.

Mówiliśmy o „Jedynym", o wielkiej Jedności, w której nurzamy się jakgdyby w morzu. Mówiliśmy o Bogu i o Żydostwie. Nagle Syrkin poruszył głowę i z uśmiechem powiedział: „Jeden malutki muszkuł sercowy pragnie światy przeinaczyć". Lecz wnet dodał: „a miliony muskułów je przeinaczają". Wiara, pragnienie wiary — pozostała aż do ostatniego tchu.

* * *

Długo od wrażenia uwolnić się nie mogłem i jeszcze się nie uwolniłem. Patrzałem na jakiegoś człowieka z ulicy i myślałem sobie: Oto tam leży człowiek, który mocuje się z Bóstwem. Nie ze życiem, nie z ciałem, ale z zagadką życia, z tem czego on tak długo szukał gdzieś w metafizycznej abstrakcyjności, a ku czemu teraz się przybliżył, ku ostatniemu a jedynemu Istotnemu.

Pustem, bezradosnem i bezbarwnem wydało mi się to szumne życie a jednak takiem pięknem, godnem i pełnem wielkiej świętości, szukaniem i tęsknotą, walką i drogą—odwieczną drogą do źródła!

Błogosławony ten, który potrafił tak pięknie żyć i tak harmonijnie umrzeć jak Nachman Syrkin!

Mesyanizm i renegacya.

Poniżej dajemy w streszczeniu artykuł niedawno zmarłego amerykańsko-żydowskiego pisarza, dra Nachmana Syrkina.

W legendzie herzlowskiej brak było jeszcze jednego rysu, który uczyniłby tę legendę tragiczną, mistyczno-żydowską. W legendzie mesyonistycznej brakował motyw renegacyi.

I Hans Herzl się wychrzcił. Obecnie legenda ta stoi przed nami w całej tragicznej zgrozie, w całym wielobarwnym kontraście, w najwyższej wielkości, w najgłębszym upadku.

Teodor Herzl spełnił się, jako Mesyasz, a syn jego zaparł się judaizmu. Tkwi w tem niemal mistyczna konieczność, los mesyanistyczny. Stara to historya, która zawsze zostaje nową. Wszyscy Mesyasze, wszyscy odnowiciele judaizmu, wszyscy głębocy mistycy żydowscy, sami lub w drugiem pokoleniu zeszli w przepaść apostazyi. Mesyasze Sabataj Cwi i Jakób Frank odwrócili się od judaizmu. Nawet bogobojny i skromny Jehuda Chasyd, który po awanturze Sabataja Cwi udał się do Palestyny z gromadą Żydów, oddał potem swego bratanka religii mahometańskiej. Krąży opowieść wśród chasydów, że syn Zalmena Ladzkiego, pierwszego cadyka chasydzkiego, stał się popem prawosławnym i dzwonił w cerkwi. A nowocześni odnowiciele żydostwa, począwszy od Mojżesza Mendelsona a skończywszy na Mendlu Mocher Sforim? Czy ich synowie i wnukowie, niekiedy całe generacye nie zdezerterowały od judaizmu?

W czem tkwi powód tego osobliwego zjawiska? Żydowskość jest ideą heroiczną, a wszelka idea heroiczna chwieje się między górą a otchłanią, chce zejść od płomiennego entuzyazmu w zimną rezygnacyę. Od genialności do szaleństwa, od nadludzkości do bestyalstwa prowadzi ta sama linia. Żydowska idea heroiczna nie ma trwałej władzy nad umysłem żydowskim, ani nad jednostką ani nad ogółem. Im silniej rozpala się żydowskość, tem bardziej czatuje niebezpieczeństwo, ażeby ogień nagle sam siebie nie pogrzebał.

Renegacya, zaprzaństwo prześladuje stale, jak ciemny cień, niezrozumiałe żydostwo. Od świętości mesyanistycznej do przedajności apostazyi chwieje się mistyczna żydowskość. A może w tej wiecznej niestałości, w tem heroicznem szukaniu, w tem błaganiu o śmierć dla siebie tkwi nieśmiertelność judaizmu? Cóż innego mógł Hans Herzl uczynić ze swą żydowskością, jak spalić ją na ołtarzu obcej wiary? Będąc całkiem przeciętnym synem bohaterskiego Żyda, nie mógł udźwignąć na sobie ciężkiej spuścizny żydowskiej. Tysiące innych Hansów Herzlów, również sprzeniewierzają się faktycznie swej żydowskości, przepędzają ją, zaprzedają ją, jeno bez oznak zewnętrznych.

Hans Herzl jest nietylko synem Teodora Herzla, lecz także Julii Herzlowej. A Julia Herzlowa, mała żona wielkiego Herzla, była tym złym duchem, jakiego Herzl pokonał. Ona szukała w życiu wszystkiego tego, co Herzl z taką siłą odrzucił. Herzl nie kochał swej żony. Ten najpiękniejszy i najpotężniejszy mężczyzna swego czasu był pustelnikiem i świętym. A Julia Herzlowa nienawidziła syonizmu, który pozbawił ją męża. Wpoiła tedy w swe dzieci nienawiść do syonizmu, który zburzył ich mieszczańskie ognisko domowe. Kto wie, co za prądy podwodne rozgoryczenia, niezadowolenia, rozczarowania nurtowały w życiu poufnem rodziny herzlowskiej po śmierci Herzla. Apostazya Hansa Herzla unosi kurtynę z nad tego złamanego życia rodziny herzlowskiej. Piękna burżuazyjna młoda wiedenka wreszcie zemściła się na narodzie żydowskim, który jej zabrał męża, miłość, dom.

Od mesyanizmu wiedzie droga do renegacyi, ale od renegacyi prowadzi jeszcze szersza droga do mesyanizmu. Jeżeli judaizm jest nieszczęściem, to zaprzaństwo jest jeszcze głębszem nieszczęściem.

Żaden rozdział dziejów żydowskich nie jest tak dramatyczny, nie jest tak pełen zgrozy, walki i cierpień, jak historya maranów żydowskich, tych przymusowo nawracanych w Hiszpanii i Portugalii. W Kordowie, Lizbonie, Grenadzie, Madrycie, w 15 i 16 wieku istniały gminy tych „anusów" — niewolonych, gminy męczenników za wiarę, ukrytych cichych bojowników. Tam płonął stos inkwizycyi i tamże rozlegała się melodya Kol Nidre, wołanie modlitewne, zapomocą którego maranowie unieważniali swe śluby i przysięgi, wymuszone od nich pod naciskiem inkwizycyi. Sród maranów gorzała płomienna wiara w rychłe przyjście Mesyasza. Menasse Ben Izrael, Uryel Akosta, pochodzący z maranów znaleźli drogę z powrotem do Żydów.

Wszystkie prądy mesyanistyczne tamtych

N. M.

Spuścizna literacka po Anskim

W Leningradzie ukazał się niedawno jednasty tom almanachu, pt. „Jewrejskaja Starina" (po rosyjsku), który wydaje od roku 1912 żydowskie towarzystwo historyczno-etnograficzne. Ostatni tom ukazał się teraz po długiej sześcioletniej przerwie. Jak wszystkie poprzednie książka ta zawiera różnorodny historyczny i etnograficzny materyał. Żal poprostu bierze, że almanach nie wychodzi w języku żydowskim. Dla wielkiej części czytelników jest on obcy i niezrozumiały, tak więc najlepszy almanach pozostać musi — niestety — poza nawiasem skarbów kultury żydowskiej. I rzeczywiście książka ta została wydaną tylko w liczbie 500 egzemplarzy — dla ograniczonej liczby czytelników w Rosyi. W przedmowie od redakcyi czytamy, że w przeciągu sześcioletniej przerwy we wydawnictwie dużo, b. dużo się zmieniło. Tak, dużo się zmieniło, ale pozostało to błędne przekonanie naszych inteligentów petersburskich, że można najważniejszy almanach historyczny wydawać — w języku rosyjskim.

Wśród różnorodnego materyału historycznego, znajdujemy też we wspomnianej książce artykuł o spuściźnie literackiej po An-skim, którego autorem jest F. Szargaradzka. Spuścizna literacka po An-skim jest rozsiana i rozprószona po wszystkich miejscach, wszędzie, gdzie autor „Dybuka" znalazł przytułek podczas swojej wędrówki. Dużo rękopisów, listów notatników i innych materyałów zostało w lokalu historyczno-etnograficznego towarzystwa gdzie An-ski spędził kilka lat. Teraz materyały te zostały zebrane i usystematyzowane, jako archiwum An-skiego.

Archiwum to przedstawia olbrzymią wartość. Oświetla ono jasno i dobitnie życie i osobistość An-skiego. Archiwum jest podzielone na następujące działy:

I.) Bibliografia. II.) artystyczno-literackie rękopisy (od lat osmdziesiątych aż do ostatnich czasów). III.) materyały historyczno-etnograficzne, IV.) materyały z okresu lat wojennych 1914—17, V.) materyały z czasów rewolucyi (aż do wyjazdu An-skiego, VI.) obce materyały, które znalazły się u An—skiego.

Jest tyle materyałów biograficznych, że na ich podstawie możnaby skonstruować zupełną biografię An—skiego. Materyał składa się z 2327 listów, 272 depesz, 3 notatników, kilku starych rękopisów i schematycznie na papier rzuconej autobiografii itd. Mimo jednak olbrzymiego zbioru dokumentów — szczupło w nim jest zareprezentowana faktyczna strona życia An-skiego. To, co się zazwyczaj nazywa życiem osobistem — u An-skiego zajmuje wcale nieznaczne miejsce. Jest on prawdziwym włóczęgą, który nie posiada niczego stałego w czasie, ani w miejscu: „Nie mam żony, dzieci; domu; nawet mieszkania, sprzętów, nie mam też żadnych ustalonych przyzwyczajeń..." jedynem, co z pojęciami temi łączy mnie i wiąże, to — narodowość". I zaprawdę listy jego pełne nastrojów i głębokich przeżyć nie mają charakteru prywatnego; osobistość jego jest nieodzielnie związana z narodowo-historycznem i wszechludzkiem ja.

2327 listów z archiwum An-skiego ugrupowano w następujący sposób: 613 listów, które An-ski otrzymał od krewnych przyjaciół, znajomych i od ludzi z różnych miasteczek żydowskich odzwierciedla przedewszystkiem serdeczny stosunek An-skiego do ludzi i jego ciągłą łączność z żydowskiemi masami.

350 listów o charakterze literackim, które An-ski otrzymał od różnych wydawnictw, redakcyi i literatów żydowskich oświetla jego działalność na polu społeczno-literackiem.

259 listów dotyczących społeczno-odczyto

śmleci znajdowały wśród maranów namiętny oddźwięk. Z maranów przyszła oryginalna postać mesyanistyczna Salomona Molcho, który powziął zamiar utworzenia armii i floty, celem odebrania Palestyny Turkom, a który za swe męstwo zapłacił śmiercią na stosie inkwizycyjnym. Żaden odłam Żydów nie czekał tak gorąco i namiętnie na Mesyasza, jak marranowie. Gdy Sabataj Cwi spadł ze swej wyżyny mesyanistycznej i Żydzi wszystkich krajów wyrzekli go się z głęboką rezygnacyą, gminy marańskie jeszcze przez długie lata nie chciałi porzucić tej fantastycznej mrzonki mesyanistycznej.

Legenda herzlowska nie jest rozwiązaną przez apostazyę Hansa Herzla. Zbogaciła się tylko i stała się smutniejszą o jeszcze jeden motyw, o czysto żydowski motyw rozpaczy. Jest tylko bolesnem dla narodu żydowskiego, że świat obcy ujrzał nagle jego intymną gorycz, ból jego serca, jego domowe cierpienie narodowe — że „ujrzeli moją hańbę", jak zawodzi tren jeremiaszowy.

wej działalności An-skiego, wykazują wpływ, jaki An-ski wywierał w pierwszym rzędzie na młodzież.

586 listów historyczno-etnograficznych.

Następuje 109 listów An-skiego do różnych osób. Najstarszy list An-skiego do Chaima Żytłowskiego, zapisany w pamiętniku z lat ośmdziesiątych, następnie szesnastostronnicowy list z Paryża (r. 1894) w sprawie swojego spotkania z Antokolskim i o wrażeniach, które wyniósł, z jego atelier. Po wielkiej przerwie następuje serya listów, odkrywających przed nami wiele elementów z jego zrozumienia i odczucia świata (urywek z listu do Żytłowskiego). Głęboki pesymizm bije z listów tego męża, który zdawał się być tak wesołym i pełnym temperamentu życiowego. Często można w nich odczuć miękką, cichą tęsknotę, pewnego rodzaju ukojenie z pokutniczego biczowania się płynące.

Z materyału biograficznego ściąga na siebie uwagę urywek z rękopisu, przedstawiającego chwilę, która w An-skim ukształtowała jego żydowski światopogląd i która charakteryzuje jego stosunek do literatury żydowskiej z epoki Haskali i jej wpływ na młode pokolenie. — „Młodzieniec urodzony i wychowany w gestwinie życia żydowskiego przeżył zupełnie osobliwą ewolucyę; żydowskie książki burzliwie i potężnie oderwały mnie od starego żydostwa z jego tradycyami i zakorzeniły we mnie nienawiść i pogardę dla tych tradycyi i pchnęły mnie ku językowi rosyjskiemu, by później po rosyjsku odczuć piękno i poezyę starych, historycznych podstaw i tradycyi".

Pozostawiając jednak na uboczu różnorodny materyał biograficzny, zakończymy przegląd tego działu wzmianką o notatce autobiograficznej, pozbawionej początku i końca, w której An-ski pisze o swojej pracy w latach ośmdziesiątych ubiegłego stulecia, o swojem błąkaniu się po kopalniach węgla, o pracy tamtejszej, o tem, jak został z kopalni wygnany i wałęsał się wśród „bosiaków" w Jekaterynosławiu. Tutaj też zaznaczone są dzieła An-skiego, jego zetknięcie się ze światem literackim i ze znanym pisarzem Uspeńskim, wymiana listów między nimi, życie zagraniczne An-skiego, jego wyjazd do Berna, jego szukanie drogi do świata żydowskiego, powrót do Rosyi, referaty, praca socyalna itd. Notatka kończy się okresem wojennym.

Drugi dział składa się ze 184 rękopisów żydowskich i rosyjskich, które obejmują czasokres od początku lat ośmdziesiątych aż do ostatnich. Kilka manuskryptów zostało wydrukowanych. Manuskrypty poświęcone życiu robotników kopalnianych i niewydrukowane zamierzał wykorzystać dla swoich opowiadań wspomniany Uspeński: o reszcie trudno narazie powiedzieć, co już zostało wydrukowane, a co jeszcze nie.

Trzeci dział ma znaczenie historyczno-etnograficzne. Istnieją tutaj 32 rękopisy, różne dokumenty i 586 listów. Rękopisy 1—17 dają możność obserwowania pracy etnograficznej ekspedycyi An-skiego. No 18—23 wskazują na pracę An-skiego przy organizowaniu muzeum etnograficznego. Szczególnie wartościowym jest nr. 21 — plan specyalnego almanachu dla muzyki chasydzkiej, synagogalnej i weselnej z jej klasycznymi przedstawicielami, z ich biografiami i fotografiami. Nr. 25—28 są usystematyzowaniem rezultatów pracy i zebranych dokumentów, polegających na usyntetyzowaniu w tezy szeroko pomyślanej pracy naukowej, pt. „Żydzi w swojem swojskiem życiu religijnem. Nr. 30—32, to listy od Lenina, sohna i Gottlobera. N. 33—34 to początek artystycznego opracowania materyałów chasydzkich.

Działalność An-skiego na polu żydowskiej etnografii (folkloru) rozpoczyna się około 1905 roku, kiedy uwaga jego zwróciła się na

THAMAR BUCHSTAB AWI—JONAH, (Jerozolima).

Problemy organizacyjne w dziedzinie pracy kobiet w Palestynie

Apel do kobiet żydowskich w Polsce.

Mimo ekonomicznie i liczebnie słabej warstwy kobiet z inteligencyi twórczej w Palestynie, zauważyć można w ostatnich latach wielkie wzmocnienie podstaw działalności społecznej kobiet. Charakterystycznym, a zarazem niezmiernie zdrowym objawem zdolności organizacyjnych jest usamodzielnienie się kobiet palestyńskich przez stworzenie „Krajowej Organizacyi kobiet w Erez Israel", który to Związek wziął na siebie zadanie roztoczyć w kraju samym opiekę społeczno—pedagogiczną zarówno nad chalucą, jak też zupełnie zaniedbaną rodowitą Palestynką.

Inicyatywę dlatego i pierwszą pomoc materyalną dała amerykańska Organizacya kobiet syońsk. „Hadassah" głównie w osobie swej niestrudzonej, mimo 64 lat najbardziej celowo i ofiarnie pracującej przewodniczącej, Miss Henriettę Szolol. M. Szolol wyszła ze słusznego zapatrywania, że praca dla Palestyny niezależnie od koniecznej jeszcze długo materyalnej i moralnej pomocy z krajów Golusu, musi uzyskać silne podstawy i przygotować na przyszłość organizacyę w samym kraju. Wzajemna komunikacya życzeń i projektów pomiędzy krajami Golusu a Palestyną da się skutecznie prze prowadzić tylko wtedy, gdy w samym kraju istnieje silna Organizacya, która, będąc w najbliższym kontakcie z ludnością i jej potrzebami, może stać się właściwym wnioskodawcą w dziedzinie pracy społecznej kobiet.

Organizacya krajowa kobiet w Erez Izrael" powstała przed trzema laty i rozwinęła bardzo skuteczną działalność w kilku najważniejszych punktach kraju. Rozpoczęła swą pracę pod hasłem pomocy dla „Karmiącej matki i dziecka" przez założenie Poradni wraz ze stacyą rozdzielczą mleka pasteryzowanego. Mając po całym kraju sieć szpitali i klinik, dała Hadassah" wszędzie oparcie tym stacyom rozdzielczym, dostarczyła lekarzy, pielęgniarek i środków leczniczych, mleka i bielizny. Ponieważ w Palestynie przystęp do kultury, zależny jest od znajomości języka hebrajskiego, okazało się, że pouczenie matek, co do ich obowiązków i nakazów hygieny będzie dopiero wtedy możliwe, gdy wszystkie kobiety z ludu będą rozumiały po hebrajsku. Drugą instytucą stworzoną przez krajową Organizacyę były przeto „Kursy języka hebrajskiego" dla kobiet i dziewcząt ze sfer najuboższych, przeważnie imigrantek, które z braku wykształcenia szkolnego mówią między sobą przeważnie po arabsku, spaniolsku lub po żydowsku. Kursy te są stale przepełnione uczenicami, które często przychodzą do nauki po ciężkim dniu pracy w pralni lub restauracyi.

Znaczna w kraju ilość dzieci osieroconych przez swe matki już we wieku niemowlęcym spowodowała Organizacyę do założenia Przytułku dla niemowląt, gdzie także młode dziewczęta kształcić się będą pod nadzorem fachowych pielęgniarek w opiece nad niemowlętami.

Wzorowa szkoła pielęgniarska Hadassy wydaje od trzech lat corocznie około 20 znakomicie wyszkolonych sił, które umożliwiają prowadzenie szpitali i ambulatoryów lotnych na stopie wysoko kulturalnej. Bez tych świetnych sił pomocniczych, trudno sobie wyobrazić pracę społeczną w kraju.

Ostatnie lata imigracyi, ze swym znacznym przypływem młodzieży żeńskiej z Golusu, wykazały jasno nowe, najważniejsze chwilowo zadania wychowawcze w kraju.

Niema rolnika i rolnictwa bez kobiety, jako siły pomocniczej w domu, stajni i ogrodzie. Brak tradycyi pod tym względem zastąpić musi u nas fachowe przygotowanie dziewcząt do pracy wiejskiej i gospodarskiej. Wymagania życia stworzyły dorywcze, praktyczne formy przygotowania, kraj cały zamienił się niejako w praktyczną szkołę pracy. Jednakże jasnem jest, że musiało to pociągnąć za sobą marnowanie sił i materyałów, często także zniechęcenie i zwątpienie. Trzeba nam się uczyć z doświadczeń lat ostatnich. „Swiatowa Organizacya kobiet syońskich' z główną swą siedzibą w Londy-

---

Żydów, którzy zostali zniszczeni podczas pierwszej rewolucyi rosyjskiej (IV. dział). Wtedy to An-ski podchodził ku korzeniom twórczości ludowej, do jej źródeł. Wiele lat pracował on na tem polu, zbierał dokumenty; z większą jednak intenzywnością, systematycznością i metodą przystąpił An-ski do pracy dopiero w roku 1911, gdy zorganizował ekspedycyę etnograficzną, której poświęcił się duszą i ciałem. Tutaj zaczyna się ważny, twórczy okres w działalności An-skiego. Z listu Nr. 69 daje się wyczuć ten dreszcz, który przeszedł autora, gdy przystąpił do tej pracy. W urywku z listu Nr. 82 An-ski wyraża nadzieje, które pokłada w tej pracy: widzi on w niej źródło twórczości dla żyowskich pisarzy, poetów i artystów, którzy już nie będą zmuszeni odrywać się od korzeni swoich, błąkać się i szukać motywów dla swojej poezyi, a dzieła ich nie będą musiały wędrować, — jak blade cienie — w obce kraje, ale będą mogły żyć własnemi formami i czerpać z własnych źródeł. W pracy tej widział An-ski także rekonstrukcyę światopoglądu nowoczesnego Żyda.

Straszne wypadki wojny światowej oderwały An-skiego od bezpośredniej pracy historyczno-etnograficznej i przerzuciły go w regiony wypadków wojennych. W jednym z listów pisanych w sierpniu 1914 roku czytamy: „...Równocześnie z olbrzymiem zadaniem niesienia pomocy Żydom, przez wojnę zniszczonym, występuje inne..."

Niemniej specyalne zadanie o charakterze politycznym: „Stać na straży, by wojna Żydom większych jeszcze nieszczęść nie przyniosła..."

Lecz wytężając wszystkie siły i pracując w tym kierunku An-ski nie przestał — wśród nieszczęść i jęków — zbierania kawałków i ułamków żydowskich skarbów kulturalnych.

An-ski zebrał olbrzymie materyały, których nunieracya musiała osiągnąć liczbę 1371. Część dokumentów opracował w swojej książce pt. „Zburzenie Galicyi", która ukazała się dopiero w 1922—1923 roku. Jak można wywnioskować z korespondencyi wydawnictwa Sztybla, An—ski oddał już w 1917 roku część swoich manuskryptów do druku, część zaś zużytkował do innych rzeczy 502 dokumenty pozostały nieopracowane. Zawierają one opisy wypadków, kopie oficyalnych papierów, cyrkularze w sprawie żydowskiej, kopie odezw wygnania, różne „tajne" doniesienia o Żydach, protokołów sądowych, denuncyacyi, aktów oskarżeniowych itd.

Wśród tych 502 dokumentów, odkrywających przed nami grozę tego, co Żydzi podczas wojny przeżyli są też takie, które opowiadają nam, że uczucia An-skiego w tym czasie nie zostały przytępione nawet dla zwykłych, indywidualnych cierpień, których dokumenty ostrożnie i ze wzruszającą delikatnością zbierał.

Dział piąty odnosi się do czasu od rewolucyi lutowej 1917 aż do wyjazdu An-skiego z Petersburga. Tutaj należy 16 manuskryptów, dwa zeszyty pamiętników, dużo notatek, tezy do wykładu na zjazd żydowski itd. Specyalnie interesujący jest manuskrypt pt. „Rewolucya rewolucyi"; charakteryzujący nastrój i stosunek An-skiego do rewolucyi rosyjskiej.

Wspomniany materyał nie wyczerpuje jeszcze literackiej spuścizny po An-skim.

Kiedy artykuł cytowany znajdował się już w druku znaleziono jeszcze dużo rękopisów i materyałów pozostałych po An-skim.

Jak wiadomo An-ski opuścił Rosyę jesienią roku 1918. Ostatnie lata swoje spędził we Warszawie i we Wilnie. 8 listopada 1920 roku zmarł we Warszawie. Ciekawem jest, gdzie znajduje się spuścizna literacka po nim, pochodząca z ostatnich dwóch lat jego żywota? (Z „Literarische Bletter" spolszczył itd.)

nie reaktywuje obecnie w Nahalal „Szkołę rolniczą dla dziewcząt, która przed wojną istniała we formie farmy, pod tem samem kierownictwem Dr. Chany Maisel-Schochat. W Tel-Awiw założyła wspomniana organizacya swój „Hotel" rodzaj gospody dla imigrantów, gdzie dziewczęta uczą się wszystkich zajęć wchodzących w zakres gospodarstwa domow. W Haifie otworzyła Szkoła realna kursa gospodarstwa dla swych uczenic, równolegle z kursami rzemiosł dla męzkich uczniów Szkoły. Jedynie w stolicy kraju, w Jerozolimie, która z natury rzeczy wybrana jest na centrum społeczno-wychowawczych zakładów, dokąd z wszystkich stron stale napływają ludzie, szukający pracy — nie ma dotychczas żadnego zakładu przygotowawczego do nauki gospodarstwa domowego, miejskiego typu.

„Krajowa Organizacya kobiet"; badając stosunki panujące wśród ludności krajowej przyszła do przekonania, że koniecznem jest założenie „Wzorowej Szkoły gospodarstwa domowego" w Jerozolimie, szkoły, któraby dawała wyszkolenie we wszystkich pracach domowych, zarówno dziewczynie żydowskiej, urodzonej w kraju, jak też dla chalucoth. Zakład ten wzorując się na instytutach światowej sławy, jak „Lette—Hans" w Berlinie lub Frauenerwerbverein" we Wiedniu, dążyć ma do stopniowego opanowania wszystkich sfer pracy zawodowej kobiet.

Rozpocząć pracę należy w Palestynie od nauki gospodarstwa domowego, gdyż zapotrzebowanie zawodów intelektualnych, jest u nas w kraju stosownie do jego słabego jeszcze ekonomicznego rozwoju bardzo małe, zapotrzebowanie natomiast sił pomocniczych w gospodarstwie prywatnem i zbiorowem nadzwyczaj wielkie.

Szkoła ta musi przez wyszkolenie instruktorek wędrownych wpływać stale na ulepszenia we wszystkich gałęziach gospodarstwa w Palestynie, które dotychczas wykazują wielkie braki. Wiadomo ogólnie, że dziewczęta z Polski i Ukrainy, całe i pół-inteligentki nie okazują zbyt wiele umiejętności i zrozumienia dla doniosłości swego zadania w kraju. Przy Zakładzie tym istnieć będzie Poradnia dla wyboru zawodu, która to instytucya ma na Zachodzie tak doniosłe znaczenie społeczne przez skierowanie właściwych sił na właściwe miejsce pracy.

W związku z „Poradnią dla wyboru zawodu musi być przy Szkole gospodarstwa tak że „Biuro pośrednictwa pracy", które mając dany materyał statystyczny do dyspozycyi może z czasem opanować cały rynek pracy kobiet. Z wiosną bieżącego roku otworzyła krajowa Organizacya kobiet podobne Biuro pośrednictwa pracy w Jerozolimie, któremu jednak przepowiedziałam rychły zastój, co też wkrótce nastąpiło. Biuro pracy bez Szkoły gospodarstwa jest pustą nazwą bez treści w naszych warunkach palestyńskich. Czynem społecznym jest dostarczenie krajowi dzielnych, fachowo wykształconych robotnic, — równie ważnym obowiązkiem jest dostarczenie młodzieży żeńskiej wiadomości potrzebnych do umiejętnej pracy, z której uczciwie wyżyć potrafią. Wszystkie inne środki, poza zakładami wzorowymi są tylko paliatywami, które nigdy samej choroby nie uleczą.

„Krajowa Organizacya kobiet w Erez Izrael" zwraca się do Żydówek w Polsce z propozycyą, aby przyjęły na siebie obowiązek założenia i utrzymania tej Szkoły.

Ameryka dała swą Hadassę Palestynie, celowo i mądrze obmyślane dzieło wydało wspaniałe owoce. **Polska, która dotychczas żadnym konkretnym czynem twórczym dla Erez pochwalić się nie może, ma teraz sposobność okazać, czy jest zdolna do konstruktywnej pomocy.**

Psychologia uczuć uczy, że kocha się w rodzinie najbardziej dziecko wątłe, którego wychowanie i utrzymanie przy życiu najwięcej kosztowało trudu. Ojczyzna nasza podobna dziś jeszcze do tego wątłego dziecka, które jednak kochają ci, co najbardziej dla niego się trudzą. Pragniemy złączyć kobiety żydowskie w Polsce z realnym czynem w Palestynie w przekonaniu, że w miarę sił i pracy poświęconej Palestynie wzrośnie tak że ich zainteresowanie i chęć przynoszenia ofiar dla rozpoczętego dzieła.

W najbliższym czasie ma być stworzony w Polsce **„Związek kobiet żydowskich dla pracy kulturalnej w Palestynie".** Najwybitniejsze nasze pracownice spółczesne w Polsce przyrzekły swe żywe czynne poparcie, aby **związek ten stał się rzeczywiście pomostem łączącym pracę społeczną kobiet w Palestynie z pracą pomocniczą w Polsce.**

„Wzorowa Szkoła gospodarstwa w Jerozolimie" ma być pierwszą instytucyą przez Związek ten stworzoną i stale dotowaną. **Żydówki w Polsce powinny udowodnić czynem, że nie brak ich tam, gdzie się buduje zdrowe fundamenty żydowskiego Bytu.**

Życzenia Noworoczne

Firma Henryk Friedberg, zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Znajomym zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku
Henrykowie Friedbergowie.

Wszystkim Znajomym i Krewnym zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia
Henrykowie Goldbergowie.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Infeldowie i Stendigowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Henryk Leidner** i Ska

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Wurm i Herzog.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Adolf Sattler i Ska.**

כתיבה וחתימה טובה לקרובינו ומיודענו בכל מקומות ומשבותיהם אברהם ליפא זאטלר ואשתו.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Maurycy Wasserthal.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Józef Beigel.**

Firma Abraham i Jakób Wachsmann zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku
Abrahamowie i Jakóbowie Wachsmanowie.

Firma „Spiho" zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku

Firma Fuchs i Kaufman, zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Jakóbowie Grossowie**

Firma Samuel Spira zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Znajomym, zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku.
Samuelowie Spirowie.

Firma Erteschik zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Znajomym zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku.
M. Erteschikowie.

Firma Jadwiga Cypes zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Firma Monderer i Ehrlich zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Firma Breit i Nowomiast zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Leonowie Brüllowie.**

Wszystkim Krewnym i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Leona Kalmusa Synowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Firma Józef i Salo Emmer.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Szymon Ohrenstein jun.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **I. Grossowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Nachhauser i Mond.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia
Ullmann i Goldberger P. U. G.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Freiwald i Leinkram.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **I. Halpernowie.**

Firma Teich i Ska zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia Nowego Roku

Firma M. Margulies zasyła wszystkim Odbiorcom serdeczne życzenia.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Reismannowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Westreichowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Lazarowie Freiwaldowie.**

Wszystkim Krewnym i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **J. Feigenbaumowie.**

Firma Szymon Silberstein zasyła wszystkim Znajomym oraz Szan. Odbiorcom serdeczne życzenia z okazyi Nowego Roku.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Firma Dawid Rettig.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia
Salomon Haber.

Inż. Ł. Tennenbaumowie gratulują wszystkim Krewnym i przyjaciołom, przesyłając zarazem życzenia.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Zygmuntowie Heilpernowie.**

Zakład tapicerski, **Bernarda Hammera,** zasyła swej Klienteli **serdeczne życzenia Nowego Roku.**

Wszystkim Krewnym, oraz Szan. **Klientom i Znajomym zasyłam tą drogą życzenia wszelkiej pomyślności do Nowego Roku**
Adolf Spinner

Wszystkim Krewnym oraz Szan. **Klientom** i Znajomym, zasyłam tą drogą **życzenia wszelkich pomyślności do Nowego Roku.**
L. Weindling.

Wszystkim Krewnym, Klientom **i Znajomym** zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku. **Leopoldowie Huttererowie.**

Wszystkim swoim przyjaciołom, **krewnym i znajomym przesyła najserdeczniejsze życzenia** לשנה טובה
Drowie Herschdörferowie.

בברכה לשנה טובה מברכים את כל קרוביהם ומיודעיהם באשר הם שם ד״ר חיים הילפשטיין ואשתו.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Zygmuntowie Heilpernowie**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne **życzenia** Nowego Roku
Wohlhaftigowie, Grodzka 26.

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Leonowie Voglerowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku **Jonaszowie Hellerowie.**

Wszystkim Krewnym, Klientom i Znajomym zasyłają tą drogą serdeczne życzenia Nowego Roku
Bernardowie Steigbieglowie.

כתיבה וחתימה טובה

Naszym PT. Krewnym i Interesentom życzymy z okazyi Nowego Roku
Skład obuwia Reis i B. Grandapfel
Kraków, Gertrudy 28.

KRONIKA.

Kraków, 28 września

— P. T. Czytelnikom „Nowego Dziennika“, jakoteż współpracownikom, przyjaciołom i sympatykom naszego pisma, składa z okazyi Nowego Roku serdeczne życzenia.

Redakcya i Wydawnictwo „Nowego Dziennika“

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ z powodu uroczystego święta Rosz Haszana wyjdzie we środę rano o zwykłej porze.

Najważniejsze problemy rękodzielnika żyd.

Po dłuższej przerwie ukazał się nowy numer „Rękodzieła i Przemysłu“, organu krakowskiego stowarzyszenia żydowskich rękodzielników. We wstępnym artykule znajdujemy apel p. M. Riedlera do stowarzyszenia silnej światowej organizacyi rękodzieła żydowskiego, któraby skoordynowała wysiłki całego stanu rzemieślniczego, zmierzające do poprawy bytu ogółu żydostwa.

Witamy ten rzeczowy artykuł, który po raz pierwszy może stara się dobrze zrozumiany interes zawodowy rękodzielników żydowskich zharmonizować z najważniejszymi problemami żydostwa. Należy się spodziewać, że to jedyne racyonalne stanowisko rękodzielnika żydowskiego jako integralnej części społeczeństwa żydowskiego zyska coraz bardziej na rezonansie wśród szerokich warstw rękodzielników żydowkich.

— PIERWSZA GRUPA UCZNI DO PALESTYNY. Natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o powstaniu specyalnego wydziału przy stow. „Tarbut“ dla wysyłania uczni do szkół palestyńskich, zgłosiło się kilkaset rodziców, którzy chcieli wysłać swe dzieci do szkół palestyńskich. — W obecności dr Birama, dyr szkoły realnej w Hajfie, złożyło podania o przyjęcie ich dzieci do tej szkoły około 100 rodziców; lecz z powodu braku miejsca w internacie, można było przyjąć do szkoły realnej tylko 22 uczniów. Pierwsza ta grupa wyjedzie do Palestyny zaraz po Sukkoth. Uczniowie, którzy nie zostali przyjęci, będą mogli wyjechać z drugą grupą po Pessach. Wydział Palestyński Stow. „Tarbut“ czyni wszystkie przygotowania związane z wyjazdem pierwszej grupy. Czynione są starania, aby podróż dzieci była jak najwygodniejszą.

— ZAPISY DO TECHNIKUM W HAIFIE. Z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera się Technikum w Haifie. Uczniowie z Polski, którzy chcą wstąpić do Technikum, mogą się zwracać do Wydziału Palestyńskiego przy Stow. „Tarbut“, (Warszawa, Graniczna 9) w godz. od 1—3 pop., albo do „Tarbutu“ w Krakowie, Stradom 15.

Produkcya krakowskiej fabryki tytoniu.

Z krakowskiej dyrekcyi państwowej fabryki tytoniu dowiadujemy się następujących cyfr statystycznych, dotyczących produkcyi i konsumcyi wyrobów tytoniowych. Fabryka krakowska przetwarza miesięcznie około 150 tysięcy kg surowca, co przynosi dochód brutto w wysokości około 6 milionów złotych.

Największy zbyt wykazuje tytoń paczkowy, którego sprzedaje się miesięcznie w samym Krakowie półtora miliona paczek, zaś w całem województwie 6 milionów. Tytoni kartonowych wychodzi miesięcznie w Krakowie 2500 kg, w okręgu województwa 12 tysięcy kg. Papierosów sprzedaje się w Krakowie 19 milionów, w całem województwie zaś 40 milionów sztuk miesięcznie. Cygar rozchodzi się miesięcznie 300,000 sztuk, zaś tytoniu fajkowego 100.000 paczek po 25 gr. Z zestawienia wynika, że wyroby tytoniowe mają największy zbyt w Krakowie, a dochód z samego miasta daje skarbowi państwa około 2 miliony złotych miesięcznie.

Wobec tego, że obecnie produkcya stale się zwiększa, dyrekcya zaprowadziła dwie zmiany w pracy, z których pierwsza pracuje od godz. 7 rano do 3-ciej popołudniu, zaś druga od 4 do 8 wieczór. Dyrekcya nosi się z zamiarem rozszerzenia czasu pracy drugiej zmiany i równoczesnego powiększenia liczby robotników.

Podatek lokatorski wodociągowy za IV-ty kwartał br.

Magistrat m. Krakowa przypomina, że od dnia 1 do 14 października przypada do zapłaty III. rata kwartalna podatku wodociągowego oraz IV. rata podatku od lokali na rok 1924. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według nakazów płatniczych poprzednio im doręczonych (podatek wodociągowy w wysokości 7-krotnej wymiaru za I. kwartał) i w terminach płatności wnieść do głównej kasy miejskiej, a to pod rygorem płacenia odsetek zwłoki w wysokości 4 proc miesięcznie, ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów odmawiających zapłaty, celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia. Pobrane przez właścicieli realności kwoty przyjmować będzie główna kasa miejska dla dzielnic 1—3 na I piętrze, dla dzielnic 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 w lokalu na parterze, a dla dzielnic 9, 21 i 22 kasa utworzona w lokalu komisaryatu obwodowego w dzielnicy Podgorze.

Równocześnie zawiadamia się, że dla poboru państwowego podatku od nieruchomości za rok 1924 utworzono osobne kasy w wydziale 2 magistratu plac WW. Świętych I., 6, II. p.

— POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO na Uniwersytecie Jagiellońskim naznaczony został na dzień 4 października br. W dniu tym odbędzie się uroczysta inauguracya roku akademickiego w auli Wszechnicy. Wykłady rozpoczną się w poniedziałek 6 bm.

— PARCELKI W DĘBNIKACH. Dnia 4-go października tj. w nadchodzącą sobotę kończy się bezwarunkowo rozdawnictwo parcelek pod uprawę jarzyn w Dz. XI „Dębniki“. Kto z dotychczasowych dzierżawców nie zgłosi się w tym terminie w Magistracie (Wydz. Ia ofic. II p. Nr drzwi 34) celem odnowienia kontraktu dzierżawy, straci bezwzględnie prawo do dalszego użytkowania parcelki, która zostanie przydzielona nowo zgłaszającym się.

— ZAMKNIĘCIE POLOWANIA NA ZAJĄCE I KUROPATWY NA OBSZARZE M. KRAKOWA. Wobec reskryptu województwa krakowskiego, zamykającego polowania w powiecie krakowskim na zające do 31 stycznia 1925 roku i na kuropatwy do 31 stycznia 1926 r. magistrat zamyka również polowania na powyższą zwierzynę na obszarze miasta Krakowa na czas powyższy, przyczem przypomina, że w wypadkach przekroczeń przepisów ustawy łowieckiej, których dopuszcza się uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracyi, zostanie zwierzyna skonfiskowana, niezależnie od pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

— STATYSTYKA ARESZTOWAŃ I DONIESIEŃ POLICYJNYCH w sierpniu przeprowadzona na terenie okręgu krakowskiego województwa: Obławy policyjne w miesiącu sierpniu br. dały następujące wyniki: aresztowano ogółem 30 osób, z tego 15 za zbrodnię kradzieży, 4 dezerterów, 2 za zbrodnię oszustwa, 7 podejrzanych o zbrodnię morderstwa rabunkowego, 2 za zbrodnię ciężkiego

uszkodzenia ciała.

Doniesiono ogółem 326 osób z tego 16 za przekroczenie kradzieży różnego rodzaju, 58 za opilstwo i awantury nocne, 17 za uprawianie prostytucyi i wałęsanie się w celu nierządu, 23 za włóczęgostwo, 3 za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, 7 za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, 5 za lekkie uszkodzenie ciała, 6 za nieprawne posiadanie broni, 6 za sprzedaż alkoholu w czasie zakazanym, 30 za przekroczenie ustawy przemysłowej, 8 za przekroczenie przepisów meldunkowych, 83 za różne przekr. administracyjne i td.

Doprowadzono ogółem 76 osób celem sprawdzenia tożsamości osoby, z których 28 doniesiono kompetentnym władzom za różnego rodzaju przekroczenia i występki, a resztę z braku dowodów karnych zwolniono.

Zakwestyonowano 11 karabinów wojskowych, 7 lufek z karabinów wojskowych, 4 bagnety z pochwą, 8 strzelb dubeltówek, 3 floberty, 1 browning 6 rewolwerów, 2 pistolety, 81 naboi różnego kalibru i rodzaju, 1 czapka, 2 płaszcze, 3 pary spodni, 4 bluzki, 2 chlebaki 1 plecak 1 pas górny, 13 manierek, 1 namiot, 50 dkg prochu strzelniczego, 2 beksery, 3 m. pasa transmisyjnego i różne rzeczy pochodzące z kradzieży na kolejach państwowych.

— **PRZESTĘPCZOŚĆ W SIERPNIU.** Komenda okręgowa policyi państwowej ogłasza statystykę przestępczości w swym okręgu za miesiąc sierpień 1924. Jak z tej statystyki wynika notowano w sierpniu m. in. 4 wypadki szpiegostwa, 14 morderstw zwyczajnych, 16 podpaleń, 179 przestępstw przeciw moralności, 416 wypadków uszkodzeń cielesnych, 12 spędzenia płodu, 2753 kradzieży, 2652 przestępstw handlowo-administracyjnych i 1200 sanitarno-obyczajowych.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Modelka".
UCIECHA: „Tajemnice Paryża".
REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny".
WARSZAWA: „Trilby".
SZTUKA: „Tragedya lorda apasza i jego kochanki".

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i pojutrze sztuka T. Rittnera „Wrogowie bogaczy" poruszająca pod formą fantastyczną tyle aktualnych problemów. Dziś popołudniu „Zaczarowane koło" po raz 18-ty, które po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. Zespół artystyczny podzielony na dwie części odbywa równocześnie próby z krotochwili Jastrzębca Zalewskiego „Redakcya" oraz z „Legionu" Wyspiańskiego.

— **Z BAGATELI.** „Dwaj mężowie pani Marty" dla szerokiego ogółu publiczności będzie dostępną raz tylko jeszcze a to dzisiaj o godz. 8 wieczorem, ponieważ poniedziałkowe przedstawienie tej sukcesowej sztuki zostało zakupione przez organizację „Zespołu".

„Dwaj mężowie pani Marty" ustępują miejsca pełnej wdzięku sztuce Garaia „Ostatnia miłostka Jolanty", w której zaprezentują się publiczności krakowskiej poraz pierwszy p. Henryk Barwiński, jako reżyser i odtwórca jednej z głównych ról, p. Leonia Barwińska w kreacyi tytułowej oraz p. Szyndler. Premierę tej interesującej nowości naznaczono na wtorek 30 bm. Dzisiaj popołudniu ukaże się poraz ostatni „Kwiat pomarańczowy" po cenach zniżonych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. o 3-ej: „Zaczarowane koło", wiecz o 7-ej „Wrogowie Bogaczy".
Poniedziałek: „Wrogowie bogaczy".
Wtorek: „Wrogowie bogaczy".

BAGATELA

Niedziela pop.: „Kwiat pomarańczowy" wiecz. „Dwaj mężowie pani Marty".
Poniedziałek: „Dwaj mężowie pani Marty".
Wtorek: „Ostatnia miłostka Jolanty" (premiera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela: „Żółty kaftan".
Poniedziałek: „Żółty kaftan".
Wtorek: „Żółty kaftan".

Z OPERETKI.

— **„ŻÓŁTY KAFTAN"** Lehara o tyle stoi wyżej od „Tam gdzie skowronek śpiewa", że ma przynajmniej kilka fertycznych walców, które mogą dać się słyszeć w samym nawet Praterze i znakomicie animują do tego wracającego znów w metodzie tańca; ponadto przymila się ta operetka rzewną tpoteozą nostalgii za Wiedniem na chińskiej obczyźnie przez co libretto otrzymuje niejako ideową podstawę i tendencyę. Pozatem niema w treści żadnych momentów, z którychby można „Żółtemu kaftanowi" przepowiedzieć dłuższy żywot, chińszczyzna bowiem nie jest znów czemś tak senzacyjnem, by zastąpiła dowcip, a zresztą została już raz w operetce dużo lepiej wyzyskana (Gejsza) tak, że Lehar winien sięgnąć po laury tylko w granicach „Lasu wiedeńskiego" i „Modrego Dunaju". Niesympatyczny egzotyzm męskich warkoczów uprzyjemniła jedynie doskonała p. Kramerówna, łącząca naturalny wdzięk ruchów i wyrazu z zaletami dobrego głosu i miłej muzykalności; gorące oklaski były też zupełnie zasłużone. Pp. Czernekówna, Pilarski i Cybulski mimo większych ról nie mieli odpowiedniej ich temperamentowi sposobności do swawoli, a jedynie p. Rewsik mógł nieco pokazać komiczną charakterystykę: p. Wesołowskiemu przypadł w udziale „Żółty kaftan" nieszczęsnego skojarzeniu dalekiego wschodu ze wiedeńską miłostką

Dr H. A.

Nowości Paryskie, Angielskie, Wiedeńskie :-: Magazyn Nowości Damskich

Telefon Nr. 2399. pod firmą Rok zał. 1874.

M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. 15.

WEŁNY:

Crepe Maroccain, Szewioty, Ryps, Kamgarny, Velour, Alpagi, Gabardyna, Szkoty, Crepe Satin, Tafty wełniane, Voil de laine

we wszystkich kolorach na suknie, płaszcze i kostyumy!

JEDWABIE:

Crepe Fleuri, Brokaty, Crepe Maroccain, Crepe Tricot, Fulary, Alpagi jedwabne, Crepe Satin, Crepe Georgette, Surowe jedwabie, Crepe Romain, Atłasy na kołdry, Popeliny, Jedwabie podszewkowe

gładkie i deseniowe na suknie spacerowe, wizytowe i wieczorowe!

BAWEŁNY:

Satyny kołdrowe, Zefiry, Kloty, Płótno sukniowe, Satyny, Eponge, Fulardyny, Krepony, Markizety, Szyrtyngi, De lainy, Dymki 1778

we wszystkich kolorach!

Wielki wybór!! Ceny konkurencyjne!! Wielki wybór!!

FORTEPIANY

NA RATY do 8 miesięcy! **NA RATY do 8 miesięcy!**

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

HELENY SMOLARSKIEJ

Kraków, ul. Szewska 9, I. p. - Tel. 4365.

Na składzie stale olbrzymi wybór instrumentów czternastu pierwszorzędn. fabryk fortepianów, pianin i fisharmonii jak:

Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, August Förster, Koch-Korselt, Kętykiewicz, Mannborg, Quandt, Schweighofer, Seiler, Grotrian Steinweg, Wirth, Zimmermann 1775

„LUX"

Kraków, pl. Dominikański 2.

Telefon Nr. 3335.

Wykonuje po cenach przystępnych urządzenia światła elektrycznego i przeniesienia siły.

Wszelkie przybory elektryczne.

Kosztorysy na żądanie. Żarówki.

Św. Krzyża 3 | Magazyn Mebli | Św. Krzyża 3

Urządzenia biurowe - Wózki dziecięce

Sypialnie, Krzesła, Łóżka, Amer. biurka, Deszczułki,

Jadalnie, gabinety, salony

Masz. stoliki, Etażerki, Bujaki, Lustra i t. d.

Telefon 4096. **BEER HONIGWACHS, KRAKÓW.** Rok zał. 1893.

„TECHEG"

Ska z ogr. odp. Kraków, Miodowa 9, I. p., Tel. 4557

Adres telegraficzny: **Techeg Kraków** poleca do natychmiastowej dostawy następujące chemikalja techniczne i farby:

AŁUN chromowy
AŁUN kryst. w kawałkach
AŁUN mielony
ANTYCHLOR pereł. „AGFA"
BIEL cynkową
BIEL ołowiu
CHLOREK siarki
CHLOREK wapna
CHROMKALI
FARBY ziemne, chem, i anil.
KALAFONJĘ franc. i ameryk.
KLEJ kostny „STREM"
KLEJ skórny
KREDĘ szlamowaną
KWAS siarkowy
KWAS solny
LITOPHON
NAFTALINĘ białą w łuskach
SALACALI w kawałkach
OLEJ turecki
OLEJ rycynowy
POTAŻ kalcynowany
POTAŻ kaustyczny
SIARCZAN miedzi 98 proc.
SIARCZAN żelaza
SODĘ bicarbonat
SÓL glauberską kryst.
SÓL gorzką
SZELAK TN Orange
ULTRAMARYNĘ „Leverkus" i krajową
ŻELAZOCJANEK potasu

Najkorzystniej i w bardzo wielkim wyborze!

SUKNIE **wełniane,** crep de chine, crep georgete, crep maroquin, crep satin.

BLUZKI crep de chine, **kasaki** crep de chine, crep maroquin, **kamizelki i kasaki wełniane** itp., jakoteż wszelkie materyały z metra. 1771

Magazyn Nowości

Sp. z ogr. odp. **KRAKÓW** Floryańska L. 28

Służące i bony do dzieci poleca **Berta Eisenberg** biuro pośrednictwa pracy Retowice, ul. 3-go Maja 11. Telefon 1665. 1080

Na nowy okres nauki

pryw. buchalt., koresp., stenogr., kaligrafii itd. w lekcyach zbiorowych, przyjmuje się **ZGŁOSZENIA**

W szkole **Feinberga, Stradom 27**

Bernard Steigbügel w Krakowie, ul. Szewska L. 3

HURTOWNIA PAPIERU, PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH I KANCELARYJNYCH

Rok założenia 1899. „ORZEŁ" (dawniej Pocztówka) Telefon Nr. 3423.

Poleca wszelkie artykuły piśmienne w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.